

POSTANOWIENIE

Dnia 6 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania S. B.
przeciwko Dyrektorowi Zakładu Emerytalno - Rentowego Ministerstwa Spraw
Wewnętrznych i Administracji w W.
o wysokość emerytury policyjnej i policyjnej renty inwalidzkiej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 kwietnia 2022 r.,
zażalenia ubezpieczonego na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 30 września 2021 r., sygn. akt III AUa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach
postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. (pozwany) decyzjami z 12 czerwca 2017 r., na podstawie art. 15c i art. 22a w związku z art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy oraz otrzymanej informacji z IPN, ponownie ustalił wysokość policyjnej emerytury S. B. od 1 października 2017 r., ograniczając świadczenie do przeciętnej emerytury, oraz ponownie ustalił wysokość policyjnej renty inwalidzkiej.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z 9 lutego 2021 r. zmienił zaskarżone decyzje i zobowiązał pozwanego do przeliczenia policyjnej emerytury oraz policyjnej renty inwalidzkiej z pominięciem art. 15c oraz art. 22a ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.

Powód (ur. w 1957 r.) w 1978 r. został przyjęty do Milicji Obywatelskiej, gdzie odbywał zasadniczą służbę wojskową. Był milicjantem Kompanii Konwojowo Ochronnej KWMO w Ł.. Od 16 listopada 1983 r. do 31 lipca 1990 r. pełnił służbę w Wydziale T Służby Bezpieczeństwa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Ł. na stanowisku referenta techniki operacyjnej. Od 1 sierpnia 1990 r. do 26 lutego 2009 r. pełnił służbę w Policji, awansując do stanowiska specjalisty. Realizował zadania na stanowiskach wykonawczych w Wydziale Techniki Operacyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł.. W 2009 r. przyznano mu emeryturę policyjną oraz policyjną rentę inwalidzką. Z informacji Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział Archiwum IPN w Ł., sporządzonej dla organu rentowego 9 marca 2017 r., wynika, iż ubezpieczony od 16 listopada 1983 r. do 31 lipca 1990 r. pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie okolicznością sporną nie jest stan faktyczny ani stan prawny, jaki został zastosowany przez organ rentowy, ale ocena zgodności zastosowanych przepisów z Konstytucją RP, jak również z wiążącymi Polskę umowami międzynarodowymi. Sąd nie podjął się oceny zgodności z ustawą zasadniczą zmiany prawa od 1 stycznia 2017 r., wprowadzonej ustawą z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji [...]. Na dzień wyrokowania w tej sprawie Trybunał Konstytucyjny nie zajął stanowiska. Sąd dokonał natomiast oceny zgodności zastosowanych przez organ rentowy przepisów z prawem unijnym, co jest wystarczające do wydania wyroku. W tym zakresie wskazał m.in., że decyzje zostały wydane na podstawie ustawy sprzecznej z zasadami i podstawowymi prawami Unii Europejskiej. Organ rentowy nie ujawnił żadnych dowodów przestępczej działalności wnioskodawcy. Zarzut bycia uczestnikiem bezprawia przez służbę na rzecz totalitarnego państwa czyniony jest w sposób zbiorowy, bez badania indywidualnej winy i popełnionych

czynów, a to prowadzi do naruszenia godności wnioskodawcy. Ustawa, wykluczając z systemu praw wnioskodawcę, w oparciu o winę zbiorową, zaprzecza realności jego praw podstawowych w Unii Europejskiej. Przyjęty mechanizm pomijania okresów służby nie jest znany w powszechnym systemie emerytalnym. Prawo do świadczenia ma charakter indywidualny i ubezpieczony nie może być dyskryminowany. Ustawa wprowadziła pozasądową zbiorową odpowiedzialność za nieokreślony czyn. Traktuje funkcjonariuszy takich jak wnioskodawca gorzej niż tych, którzy na skutek skazania za przestępstwo utracili prawo do emerytury lub renty mundurowej. Prawa emerytalne zalicza się do osobistych dóbr majątkowych o takim charakterze. Ustawa z 2016 r. jawnie narusza art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, oraz art. 17 KPP w związku z art. 6 TUE, ponieważ w sposób arbitralny obniża emerytury i renty funkcjonariuszy do poziomu, którego nie można zaakceptować i uzasadnić dążeniem do jakiegokolwiek słusznego celu leżącego w interesie publicznym. Ingerencja państwa polskiego w uzyskane przez nich prawo do emerytury i renty – prawo własności – w rzeczywistości oznacza zastosowanie zbiorowej kary i represji politycznej za to, że w przeszłości byli oni zatrudnieni w byłych organach bezpieczeństwa państwa. Ustawa działa bez rozróżnienia pomiędzy funkcjonariuszami, którzy w rzeczywistości dopuścili się czynów przestępczych lub dławili demokratyczną opozycję oraz tymi, którzy jedynie należeli do personelu technicznego. Obywatelstwo Unii, której rdzeniem są prawa podstawowe, nie może oznaczać, iż obywatele Unii podlegają różnej ochronie w zakresie praw podstawowych, a prawa te nie mają charakteru powszechnego (...). Sąd krajowy ma obowiązek stosowania praw podstawowych UE z pierwszeństwem ich stosowania przed prawem krajowym. Niezależna i skuteczna kontrola sądowa, w tym kontrola poszanowania praw podstawowych, jest nadrzędnym obowiązkiem sądu krajowego. Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone decyzje i nakazał pominięcie wskazanych w sentencji wyroku przepisów, co oznacza konieczność przeliczenia emerytury i renty według zasad uprzednio obowiązujących.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie: I. przepisów postępowania: 1) art. 327¹ § 1 punkt 2 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku

podstawy faktycznej i wskazania podstawy prawnej, na podstawie której Sąd Okręgowy ustalił wysokość świadczenia ubezpieczonego z pominięciem art. 15c ustawy zaopatrzeniowej, a dotyczące przyjmowania 0,7 podstawy wymiaru za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944-1990 już nie obowiązują; 2) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., polegające na bezpodstawnym przeniesieniu ciężaru dowodu na organ rentowy w zakresie udowodnienia, że ubezpieczony realizował służbę na rzecz państwa totalitarnego, gdy powyższe wynika z informacji o przebiegu służby przekazanej przez Instytut Pamięci Narodowej; 3) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego materiału dowodowego i uznanie, że ubezpieczony nie realizował zadań operacyjno-technicznych w formacji, która dopuszczała się naruszenia przyrodzonych praw innych osób, z pominięciem okoliczności, że ubezpieczony pełnił służbę w Biurze T, które w ocenie Instytutu Pamięci Narodowej wypełniało zadania niezbędne do funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa, a mianowicie instalowanie i eksploataowanie urządzeń podsłuchowych; 4) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na zakwestionowaniu przez Sąd pierwszej instancji oświadczenia IPN, pomimo braku udowodnienia przez ubezpieczonego okoliczności przeciwnych; 5) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegające na uznaniu przez Sąd I instancji, wbrew stanowisku Instytutu Pamięci Narodowej, że formacja w której służył ubezpieczony nie dopuszczała się zachowań godzących w prawa i wolności człowieka, pomimo nieprzedstawienia na tę okoliczność żadnych dowodów przez ubezpieczonego, a jednocześnie pomimo niezwrócenia się do IPN o wyjaśnienie treści informacji o przebiegu służby; II. prawa materialnego: 1) art. 13b ust. 1 pkt 5 lit. d w zw. z art. 15c ust. 1-3, art. 22a ust. 1, 3, 4 ustawy z dnia z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że sam fakt służby na rzecz formacji wyszczególnionych w tych przepisach nie jest wystarczający dla zastosowania regulacji zmniejszających wysokość świadczenia, a także dokonanie przez Sąd pierwszej instancji nieuprawnionej modyfikacji pojęcia służby na rzecz państwa totalitarnego, jakoby ubezpieczonemu należało udowodnić dodatkowo nękanie obywateli i naruszenie podstawowych praw i wolności obywatelskich, co nie znajduje żadnych podstaw

prawnych i stanowi o kreowaniu prawa przez sąd ubezpieczeń społecznych, co więcej przyjęcie indywidualnej odpowiedzialności ubezpieczonych jest bezzasadne, mając na uwadze fakt niszczenia dokumentacji służbowej oraz sposób działania ówczesnego aparatu bezpieczeństwa; 2) art. 13a ust. 5 ustawy zaopatrzeniowej oraz § 14 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 18 października 2004 r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organu w zakresie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji (...) przez niezastosowanie tychże przepisów i uznanie, że informacja o przebiegu służby nie jest równoważna z zaświadczeniem o przebiegu służby; 3) naruszenie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 15c ustawy zaopatrzeniowej poprzez jego błędną wykładnię i odmowę uznania mocy obowiązującej przepisów ustawy zaopatrzeniowej; 4) art. 9 w zw. z art. 91 ust. 1-3 Konstytucji RP poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że regulacje ustawy zaopatrzeniowej są sprzeczne z przepisami wiążących umów międzynarodowych podczas gdy państwa członkowskie Unii Europejskiej są uprawnione do kształtowania systemu emerytalnego w ramach prawa ubezpieczonych do godziwego zaopatrzenia emerytalnego, które w realiach niniejszej sprawy zostało zapewnione – wysokość świadczenia jest równa kwocie przeciętnej emerytury ogłoszonej przez Prezesa ZUS; 4) art. 32 Konstytucji RP poprzez błędne zastosowanie i uznanie, że regulacje ustawy zaopatrzeniowej są sprzeczne z konstytucyjną zasadą równości, podczas gdy funkcjonariusze, którym obniżono świadczenia, zostali wyodrębnieni ze względu na wspólną cechę – realizowanie zadań na rzecz Służby Bezpieczeństwa w latach 1944-1990.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Stwierdził, iż Sąd pierwszej instancji nie poczynił żadnych ustaleń, poza tymi wynikającymi z informacji Instytutu Pamięci Narodowej w zakresie rzeczywistego przebiegu służby S. B. w strukturach Służby Bezpieczeństwa PRL i przejrzenia akt osobowych (także zawartych na płycie CD), uznając, że spór w sprawie ogranicza się wyłącznie do oceny zgodności zastosowanych przepisów z Konstytucją RP i umowami międzynarodowymi. Sąd Okręgowy wydał wyrok bez przeprowadzenia rozprawy na podstawie art. 148¹ k.p.c. W rezultacie brak w sprawie ustaleń faktycznych oraz oceny prawnej co do tego, czy S. B. w ramach powierzonych mu

obowiązków służbowych wykonywał czynności dające się zakwalifikować jako pełnienie służby na rzecz państwa totalitarnego w rozumieniu ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...). Ma to kluczowe znaczenie w sprawie, albowiem bezpośrednio przekłada się na wysokość emerytury. Sąd Najwyższy 16 września 2020 r. w składzie siedmiu sędziów podjął uchwałę, w której zaprezentował m.in. wykładnię pojęcia „służby na rzecz państwa totalitarnego”, którym posługuje się ustawa, jednocześnie nie definiując go. Zdaniem Sądu Najwyższego, kryterium służby na rzecz tzw. państwa totalitarnego, określone w art. 13b ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej, powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka. Tym samym, Sąd Najwyższy nie zaaprobował koncepcji winy zbiorowej, którą to ustawodawca usiłował przeforsować w omawianej ustawie, ale też, co istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy, nie zanegował spornych przepisów ustawy zaopatrzeniowej *a priori*. Podjęta przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów uchwała (III UZP 1/20) ma moc wiążącą w konkretnej sprawie, ale po części z autorytetu samego organu oddziałuje na orzecznictwo sądów w innych sprawach. Uchwała ma nie tylko kluczowe znaczenie dla prawidłowej i jednolitej wykładni art. 13b ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej, ale też wskazuje, co stanowi oś sporu w sprawach o wysokość świadczeń obniżonych w wyniku zastosowania powołanego przepisu. Po pierwsze, mimo że Sąd Najwyższy nie zaaprobował koncepcji winy zbiorowej, którą to ustawodawca usiłował przeforsować w omawianej ustawie, nie oznacza to, że w przypadku każdego byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa można *a priori* założyć i przyjąć - uzasadniając to wyłącznie zasadami wynikającymi z Konstytucji RP czy szeroko pojętego prawa europejskiego - że art. 15c i/lub art. 22a (w tej sprawie akurat art. 15c i art. 22a, bowiem sprawa dotyczy renty inwalidzkiej i emerytury policyjnej) ustawy zaopatrzeniowej nie znajdą zastosowania. Po wtóre, Sąd Najwyższy nie stracił z pola widzenia szerokiego kontekstu powstałego problemu, który wpisuje się w aspekt oceny zaszłości historycznych przez prawo, uznając uprawnienie Państwa do rozliczeń z byłym reżimem oraz uznając, że zasada ochrony praw nabytych nie rozciąga się na prawa ustanowione niesprawiedliwie. Z tych względów, zdaniem

Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny w tym składzie aprobuje, w każdym konkretnym przypadku sąd ma obowiązek oceny całości materiału dowodowego łącznie z treścią informacji Instytutu Pamięci Narodowej w celu dokonania rekonstrukcji przebiegu służby w spornym okresie w myśl otwartego katalogu uwzględnianych okoliczności, w szczególności długości okresu pełnienia służby, jej historycznego umiejscowienia w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r., miejsca pełnienia służby, zajmowanego stanowiska czy stopnia służbowego (teza nr 59 uzasadnienia) i przesądzenia, czy mamy do czynienia z kryterium służby na rzecz tzw. państwa totalitarnego, określonym w art. 13b ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej. Weryfikacja zaskarżonej decyzji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka powinna nastąpić w odniesieniu do tak ustalonych konkretnych okoliczności faktycznych. Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie nie jest związany zaświadczeniem z Instytutu Pamięci Narodowej (informacją o przebiegu służby). W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, także w odniesieniu do okoliczności stwierdzanych zaświadczeniem wydanym przez IPN na podstawie art. 13a ustawy z 1994 r., okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość mogą być udowadniane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi w Kodeksie postępowania cywilnego, zaś art. 247 k.p.c. nie ma zastosowania. Sąd Apelacyjny stwierdził, iż nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której Sąd Okręgowy nie uznaje wartości dowodowej informacji Instytutu Pamięci Narodowej, ale jednocześnie nie przeprowadza żadnego innego postępowania dowodowego, jak w rozpoznawanej sprawie, a przy tym wydaje wyrok na posiedzeniu niejawnym, opierając go na przejrzeniu dokumentów załączonych do akt - akt osobowych funkcjonariusza, bez formalnego rozstrzygnięcia w tym przedmiocie.

W postępowaniu przed Sądem należałoby wykazać, że funkcjonariusz w swojej służbie w czasach PRL naruszył podstawowe prawa i wolności innych osób, zwłaszcza osób walczących o niepodległość, suwerenność i wolną Polskę. Jeśli nie zostanie to dowiedzione, a ciężar dowodu w tym zakresie - wbrew wywodowi apelacji - spoczywa na organie emerytalno-rentowym, wówczas były funkcjonariusz nie będzie miał automatycznie obniżanego świadczenia. Rozumując *per analogiam*, nie zostanie też automatycznie obniżona policyjna emerytura (renta inwalidzka), o

które spór toczy się w analizowanej sprawie. Tym samym, warunkiem (obniżenia) utraty świadczenia emerytalnego, a więc pozbawienia prawa ustanowionego niesprawiedliwie, jest wykazanie, że odwołujący się w ramach służby w organach bezpieczeństwa państwa naruszył podstawowe prawa i wolności innych osób, zwłaszcza walczących o niepodległość, suwerenność i wolną Polskę.

Sąd Okręgowy zaniechał przeprowadzenia postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia rzeczywistego przebiegu służby S. B. w okresie wskazanym w informacji IPN. Sąd, pomimo załączenia akt osobowych oraz karty ewidencyjnej funkcjonariusza, nie dokonał oceny tego materiału dowodowego. Natomiast brak pogłębionej analizy w tym przedmiocie i ograniczenie się jedynie do przejrzenia tych dokumentów uniemożliwia prawidłową subsumcję, a w konsekwencji - rzetelny osąd sprawy. Sąd Apelacyjny wskazał, że informacja IPN o przebiegu służby każdorazowo wyznacza ramy czasowe, co do których zachodzi konieczność ustalenia, co konkretnie robił były funkcjonariusz i czy można by ocenić te działania jako wykonywane na rzecz państwa totalitarnego. Dowodami, które mogłyby wskazywać na działania funkcjonariusza na rzecz totalitarnego państwa, mogłyby być przykładowo: zeznania osób pokrzywdzonych bezprawnie przez danego funkcjonariusza (inwigilowanych, prześladowanych), dowody z prowadzonych w tamtym okresie spraw sądowych przeciwko pokrzywdzonym, w których dany funkcjonariusz brał udział, w szczególności, czy brał udział w skierowanych przeciwko obywatelom bezprawnych działaniach polegających m.in. na prowokacjach lub składaniu fałszywych zeznań w takich sprawach. Znaczenie będą miały także inne dowody wskazujące, na przykład, że funkcjonariusz w sposób oczywisty wspierał, propagował, utożsamiał się z zasadami państwa totalitarnego. Zatem, Sąd Okręgowy, ponownie rozpoznając sprawę, poczyni własne ustalenia w zakresie tego, gdzie dokładnie S. B. pełnił służbę (tj. w jakich komórkach organizacyjnych Służby Bezpieczeństwa PRL), na czym rzeczywiście polegała jego praca/służba oraz czym faktycznie w ramach powierzonych stanowiska (stanowisk) i obowiązków służbowych się zajmował. Ustalając powyższe, Sąd pierwszej instancji powinien bazować na pogłębionej analizie akt osobowych S. B. uzyskanych z Komendy Wojewódzkiej Policji oraz skanu akt zawartych na załączonej płycie CD, szczególnie pomocne mogą być liczne opinie

służbowe czy wnioski personalne, zaś po wnikliwym zapoznaniu się z nimi powinien dopuścić co najmniej dowód z przesłuchania ubezpieczonego w charakterze strony na okoliczność przebiegu służby w okresie wskazanym przez Instytut Pamięci Narodowej, ale też stanu zdrowia ubezpieczonego, jego praw do innych świadczeń z zabezpieczenia społecznego (teza 109 uzasadnienia Sądu Najwyższego). W ustaleniu tych okoliczności pomocne będą dodatkowe, szczegółowe informacje uzyskane od Instytutu Pamięci Narodowej. Można bowiem przypuszczać, że wyspecjalizowany organ, jakim jest Instytut Pamięci Narodowej, posiada możliwości relatywnie szerokiego sprawdzenia danego funkcjonariusza w zakresie tego, na czym rzeczywiście polegała jego praca. Przy ocenie zasadności objęcia konkretnej osoby zakresem ustawy należy też mieć na uwadze, czy świadczenie będące podstawą ustalenia emerytury policyjnej i renty inwalidzkiej podlegało obniżeniu na mocy ustawy dezubekizacyjnej z 2009 r. Nie bez znaczenia w kontekście powołanych regulacji mogą też być ustalenia co do sytuacji osobistej, w tym zdrowotnej i majątkowej odwołującego się w kontekście orzecznictwa ETPCz, czy istotne zmniejszenie jego świadczenia (ń) prawomocnie nabytych nie będzie nałożeniem na niego ciężaru nadmiernego. Wszystko to stałoby się aktualne oczywiście w sytuacji, gdyby zebrany materiał dowodowy dawał jednoznaczne podstawy do przypisania odwołującemu się służby na rzecz totalitarnego państwa. Reasumując, na podstawie tak zebranych dowodów Sąd Okręgowy dokona oceny służby ubezpieczonego w kontekście przepisów art. 13b, 15c i 22a ustawy zaopatrzeniowej oraz w kontekście ochrony praw nabytych, prawa do zabezpieczenia z tytułu utraty zdrowia (renta inwalidzka), jak też innych podstawowych praw i wolności człowieka. W konsekwencji prawidłowo orzeknie o wymiarze policyjnej renty inwalidzkiej oraz policyjnej emerytury w świetle art. 22a w zw. z art. 15c ustawy zaopatrzeniowej.

W zażaleniu (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.) odwołujący się zarzucił naruszenie art. 386 § 4 k.p.c., mimo że nie zachodziły ustawowe przesłanki do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, albowiem postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w stopniu wystarczającym (na pewno nie zostało nieprzeprowadzone w całości), a istota sprawy została rozpoznana przez Sąd I instancji, ponadto: (-) przebieg służby skarżącego wynikający z dowodów

zgromadzonych w sprawie - w tym fakt nienaruszania przez powoda wolności i praw człowieka - wskazuje, że nie pełnił on służby na rzecz totalitarnego państwa; (-) z akt osobowych funkcjonariusza jednoznacznie wynika, że S. b. nie naruszał prawa ani podstawowych praw i wolności człowieka, a więc nie pełnił służby na rzecz totalitarnego państwa.

Sąd Apelacyjny powołuje w uzasadnieniu uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r., III UZP 1/20. Sąd Najwyższy wskazał w tej uchwale, że *„skoro ustawowym zadaniem sądu powszechnego w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych jest merytoryczne rozpoznanie odwołania [to] wydany werdykt musi poprzedzać postępowanie dowodowe, bo taka jest podstawowa funkcja sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sąd”*, a więc *„stwierdzenie pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. nie może być dokonane wyłącznie na podstawie informacji IPN - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (kryterium formalnej przynależności do służb), lecz na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka służących reżimowi komunistycznemu”*. Z uchwały tej można dekodować następujące kryteria oceny: 1. długość okresu pełnienia służby, 2. jej historyczne umiejscowienie w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r., 3. miejsce pełnienia służby, 4. zajmowane stanowiska, stopień służbowy (akapit 59 uzasadnienia uchwały), 5. indywidualne czyny i ich weryfikacja pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka. Z uwagi na upływ czasu (ponad 30 lat od 1990 r.) jedynymi dostępnymi obecnie, a jednocześnie wystarczającymi środkami dowodowymi, za pomocą których można weryfikować tezę o niepełnieniu przez konkretnego funkcjonariusza służby na rzecz totalitarnego państwa, są: jego akta osobowe, w tym także dokumenty weryfikacyjne (chyba że funkcjonariusz weryfikacji takiej nie przechodził z uwagi na brak obowiązku prawnego; taka sytuacja jednak rodzi domniemanie, że nie służył w jednostkach lub na stanowiskach, które by przeprowadzenia takiej weryfikacji wymagały). Te dowody powinny mieć charakter najistotniejszy i decydujący w podobnych sprawach, one bowiem pozwalają dokonywać indywidualnych ustaleń, jak oczekiwał tego Sąd Najwyższy w przywołanej uchwale.

W niniejszej sprawie akta osobowe funkcjonariusza i informacje dotyczące przebiegu służby nie budzą jakichkolwiek wątpliwości co do: długości okresu pełnienia służby, jej historycznego umiejscowienia w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r., miejsca pełnienia służby, zajmowanego stanowiska, stopnia służbowego, a także nie wskazują w najmniejszym stopniu, aby skarżący dopuszczał się nagannych czynów; wręcz przeciwnie - fakt pełnienia służby także od 1990 r. oznacza, że Państwo ubezpieczonemu zaufało, m.in. dlatego właśnie, że w okresie do 1990 r. nie naruszał wolności i praw innych osób; nigdy - przez ponad 30 lat - nie postawiono mu takiego zarzutu. Ponadto żadna ze stron postępowania (w szczególności organ rentowy) nie podnosiła jakichkolwiek wątpliwości co do treści czy prawdziwości akt osobowych, nie kwestionowała treści zgromadzonych dokumentów i wynikających z nich informacji, nie wnosiła o uzupełnienie materiału dowodowego; postępowanie przed Sądem pierwszej instancji trwało 3 i pół roku, był czas na kwestionowanie akt osobowych, podnoszenie okoliczności, czy zgłaszanie dowodów świadczących, że powód pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa. Opisane okoliczności są więc w sposób oczywisty okolicznościami niespornymi. Odnosząc się do sugerowanego przez Sąd drugiej instancji dowodu z przesłuchania strony, należy wskazać, że dowód ten dopuszcza się, gdyby okazało się, że przeprowadzone dowody z dokumentów są niewystarczające dla ustalenia faktu, że skarżący nie naruszał prawa, wolności i praw człowieka, czyli że po wyczerpaniu środków dowodowych pozostałyby niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W niniejszej sprawie, w której żadna ze stron nie kwestionowała treści akt osobowych, ani nie podnosiła istnienia jakichkolwiek okoliczności nimi nieobjętych, potrzeby dopuszczenia dowodu z zeznań strony więc nie było. Z ostrożności procesowej należy też wskazać, że nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony nie jest tożsame z nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości, o którym jest mowa w art. 386 § 4 k.p.c., a więc nie może być podstawą do uchylenia wyroku. Nieprawdą jest natomiast, jakoby Sąd Okręgowy oparł rozstrzygnięcie jedynie na informacji z IPN. Sąd ten w uzasadnieniu przywołuje bowiem szereg dowodów z dokumentów, w tym: pismo z IPN (k. 60), rozkaz personalny (k. 61-63), akta osobowe z opisem służby (k. 99) oraz CD (k. 64). Z uzasadnienia Sądu Okręgowego wynika ponadto, że Sąd

odnotował także, że pismem z dnia 25.11.2020 ustanowiony w toku procesu pełnomocnik wnioskodawcy poparł odwołanie i wskazał, iż odwołujący nie kwestionuje przebiegu służby wynikającego z informacji IPN w tym sensie, że nie kwestionuje wskazanych okresów służby i jednostek gdzie służył, kwestionuje natomiast, że pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa, [...], w związku z uchwałą SN z 16 września 2020 r. wniósł o przeprowadzenie dowodów z pełnej dokumentacji dotyczącej przebiegu służby wskazując, iż w jej okresie nie doszło do naruszenia przez wnioskodawcę prawa, wolności i praw człowieka (s. 3 uzasadnienia) - ta okoliczność, podniesiona wprost i w oczywisty sposób przez pełnomocnika ubezpieczonego nie była kwestionowana przez pełnomocnika organu, a więc należy ją uznać za bezsporną. Sąd wskazał wreszcie, że wbrew zapatrywaniu organu rentowego Sąd władny był samodzielnie oceniać wskazane okoliczności nie będąc związanym stanowiskiem IPN w zakresie takiego uznania. W toku postępowania organ rentowy nie ujawnił żadnych dowodów przestępczej działalności wnioskodawcy. Jedynym dowodem miały być informacje pozyskane z Instytutu Pamięci Narodowej, oparte wyłącznie o teczkę osobową wnioskodawcy. Sąd przejrzał te dokumenty, zgromadzone zarówno w aktach osobowych i na płycie CD i nie znalazł nic, co mogłoby świadczyć o przestępczej działalności S.B., przesądzać iż ww nabył uprawnienia emerytalno- rentowe w sposób niegodziwy. Dlatego, w ocenie Sądu, zarzut bycia uczestnikiem bezprawia poprzez służbę na rzecz totalitarnego państwa w przypadku odwołującego czyniony jest w sposób zbiorowy, bez badania indywidualnej winy i popełnionych czynów, a to prowadzi do naruszenia godności wnioskodawcy (s. 15 uzasadnienia), co świadczy o wnikliwym przeprowadzeniu dowodów z dokumentów.

Brak wniosków dowodowych sugerowanych przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku, a więc: o przesłuchanie w charakterze świadków osób pokrzywdzonych bezprawnie przez danego funkcjonariusza (inwigilowanych, prześladowanych), dowody z prowadzonych w tamtym okresie spraw sądowych przeciwko pokrzywdzonym, w których dany funkcjonariusz brał udział, w szczególności, czy brał udział w skierowanych przeciwko obywatelom bezprawnych działaniach polegających m.in. na prowokacjach lub składaniu fałszywych zeznań w takich sprawach, znaczenie będą miały także inne dowody wskazujące na przykład,

że funkcjonariusz w sposób oczywisty wspierał, propagował, utożsamiał się z zasadami państwa totalitarnego - świadczy o tym, że takie sytuacje nie miały miejsca. Ponowne rozpatrywanie sprawy przez Sąd Okręgowy nic w tym zakresie nie zmienia.

Podsumowując i przenosząc te ogólne rozważania na konkretny stan faktyczny, stwierdzić należy, że ubezpieczony w okresie do 1990 r. (a także później, co jednak ma daleko mniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia zawisłego sporu) nie naruszał prawa, wolności i praw człowieka, a okoliczności jego służby wynikające z akt osobowych jednoznacznie wskazują, że nie służył na rzecz totalitarnego państwa w rozumieniu, jakie przyjął Sąd Najwyższy w uchwale III UZP 1/20. Dowodem potwierdzającym taką ocenę są akta z IPN ubezpieczonego, którymi dysponowały Sądy orzekające.

Pozwany wniósł o oddalenie zażalenia i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. Wskazał, że Sąd pierwszej instancji dokonał abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności regulacji ustawy zaopatrzeniowej, zamiast poczynić wszechstronne i pełne ustalenia stanu faktycznego, co prowadziłoby w rezultacie do weryfikacji zasadności decyzji, zgodnie z obowiązującymi regulacjami ustawy zaopatrzeniowej. Tym samym, w ocenie pozwanego, wyrok Sądu pierwszej instancji nie może się ostać. Stanowisko przeciwne prowadziłoby do pozbawienia organu prawa do dwuinstancyjnego postępowania przed sądem ubezpieczeń społecznych. Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce także w razie dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby czynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej. Respektowanie uprawnień stron wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego uzasadnia w takich wypadkach uchylenie orzeczenia (*vide* postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2021 r., I CZ 8/21). Sąd Okręgowy zaniechał kompletnego zbadania okoliczności pełnienia służby odwołującego się, ograniczając się do stwierdzenia niekonstytucyjności zastosowanych przez organ regulacji ustawy zaopatrzeniowej. Sąd pierwszej instancji nie uznał za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy faktu pełnienia przez odwołującego się służby w formacji wyszczególnionej w art. 13b ustawy zaopatrzeniowej i jej wpływu na funkcjonowanie ówczesnego

aparatu bezpieczeństwa, co wynikało ze stanowiska ustawodawcy popartego badaniami Instytutu Pamięci Narodowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty zażalenia uzasadniają uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Art. 386 § 4 k.p.c. uwzględnia konstytucyjną zasadę dwuinstancyjnego postępowania przed sądem powszechnym (art. 176 ust. 1 ustawy zasadniczej). Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji nie jest obligatoryjne nawet wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (*„sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok”*).

Nie zostały spełnione przesłanki pozwalające na uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji, bowiem Sąd Apelacyjny nie stwierdził, iż wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Zarzuty zażalenia są w tym zakresie trafne. Nie można stwierdzić, iżby sąd pierwszej instancji nie poczynił żadnych ustaleń w sprawie.

Oceny tej nie zmienia podniesione przez Sąd Apelacyjny wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy na podstawie art. 148¹ k.p.c., albowiem nie łączy się to z nieważnością postępowania i podstawą uchylenia wyroku nie była regulacja z art. 386 § 2 k.p.c., lecz z art. 386 § 4 k.p.c.

Argumentem nie jest też uchwała powiększonego składu Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r., III UZP 1/20, która kierunkuje i potęguje potrzebę właściwego postępowania dowodowego, jednak sama w sobie nie zmienia przesłanek uchylania wyroku sądu pierwszej instancji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

W ramach tej kontroli w trybie zażalenia z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie ocenia się prawidłowości stosowania prawa materialnego, choć postępowanie dowodowe i jego zakres niewątpliwie zależą od prawa materialnego. Sąd powszechny samodzielnie ustala stan faktyczny i suwerennie stosuje prawo materialne, czyli również na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji (art. 382 k.p.c.).

Z urzędu uwzględnia materiał zebrany w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku nie stwierdził, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

Sąd Okręgowy uwzględnił odwołanie, zatem rozstrzygnął merytorycznie w sprawie, czyli rozpoznał istotę sprawy. W postępowaniu zażaleniowym nie ocenia się czy uczynił to prawidłowo. W aspekcie procesowym Sąd Apelacyjny uznał, że rozpoznanie apelacji wymaga dalszego i szerszego postępowania dowodowego, co nie wystarcza do oddalenia zażalenia, skoro nie bez racji zarzuca, iż nie występuje sytuacja, w której wydanie wyroku przez sąd drugiej instancji wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, czyli że sąd pierwszej instancji nie przeprowadził żadnego postępowania.

Kontrola w trybie zażalenia ma w założeniu eliminowanie nieuprawnionego uchylania wyroków sądów pierwszej instancji, właśnie gdy nie spełniają się przesłanki z art. 386 § 4 k.p.c. Ma więc charakter obiektywny, czyli bez względu na indywidualny interes procesowy stron, wyrażony w zażaleniu i w odpowiedzi na zażalenie.

Niemniej przy określonym zrozumieniu dla wskazań Sądu Apelacyjnego co do kierunku i zakresu dalszego postępowania dowodowego należy zauważyć, iż zażalenie wniósł ubezpieczony, co oznacza, że chce dalszego rozpoznania sprawy przed sądem drugiej instancji, czyli niezależnie od braku przesłanek do stosowania art. 386 § 4 k.p.c.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c.).